

U trumny Józefa Stalina



W sali Kolumnowej Domu Związków, 8 marca 1953 roku. U trumny Towarzysza J. W. STALINA. Na zdjęciach od lewej: 1. Przewodniczący Chińskiej Akademii Nauk Kuo Mo-żo. 2. Premier Państwowej Rady Administracyjnej i Minister Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czu En-lai. 3. Minister Obrony Narodowej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Marszałek Polski Konstanty Rokossowski. 4. Prezes Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, przewodniczący KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Bolesław Bierut. 5. Prezydent Republiki Czechosłowackiej, przewodniczący KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji Klement Gottwald. 6. Prezes Rady Ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej, sekretarz generalny Węgierskiej Partii Pracujących Matyas Rakosi. 7. Premier Rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, przewodniczący Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec Otto Grotewohl. 8. Sekretarz generalny KC Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec Walter Ulbricht. 9. Sekretarz generalny Komunistycznej Partii Włoch Palmiro Togliatti.

Naród polski zegna swego najlepszego Przyjaciela

Lud stolicy pozostanie wierny sprawie Józefa Stalina

Pozostanie na zawsze w naszej pamięci

Głos Stalina

(Korespondencja własna z Warszawy)

Idziemy rankiem tego dnia po Warszawie. Idziemy przez jasną, piękną MDM. Skracamy w Aleje Jerozolimskie. Za torami, w głębi, tam gdzie kiedyś tłoczyły się klasne, brudne czynszowe kamienice, patrząc później ciemnymi jamami wypalonych okien — wznosi się dziś rosnący stalowo-betonowy szkielet gmachu — Pałac Kultury i Nauki — dar narodu radzieckiego, zainicjowany osobliście przez Towarzysza Stalina, gmachu, który zgodnie z uchwałą naszego rządu będzie nosił imię Wielkiego Przyjaciela Polski.

Godzina 10. Przeciągły dźwięk syren fabrycznych, gwizd lokomotyw — jest jak potężny szloch, wydarty z milionów piersi. W tej chwili w Moskwie najbliżsi współpracownicy Stalina odpowiadają w ostatnią drogę swego Wielkiego Wodza.

Czerwonym sznurem stanęły w Warszawie autobusy i tramwaje, zamarli na ulicach wszelki ruch. Zatrzymali się przechoźnicy i w głębokim milczeniu oddali hold Wielkiemu Stalinowi. W wszystkich zakładach pracy stanęły maszyny, zastępy w bezruchu stały. Wszystkie myśli, wszystkie uczucia warszawskiej klasy robotniczej są w tym momencie przytłumione. Stalina. Ciężki jest ból po Jego stracie. Bardzo ciężki. Ale nie jest bólem, który łamie.

Gdy zamilkły syreny — do komitetów partyjnych, do podstawowych i oddziałowych organizacji zgłoszili się dziesiątki i setki ludzi pracy z

prośbą o przyjęcie ich do partii. W jednej tylko fabryce im. Marcina Kasprzaka prosiło o przyjęcie do partii 43 pracowników. Poruszeni do głębi zgonem Józefa Stalina, spieszą oni, by pomóc dźwignąć Jego sztandar, by czynnie pomóc w budowie socjalizmu w naszym kraju.

Stoimy przed domem Komitetu Centralnego KPZR. Nad nami czysty, słoneczny błękit nieba przedwiosennego popołudnia. Przed nami — w perspektywie ulicy nieogarnione tłumy ludzi.

Do zabranych zwracali się członkowie Biura Politycznego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — tow. Cyraniewicz i tow. Józwiak. „Sprawa Stalina jest niezwykła, sprawa Stalina zwyciężyła!” — mocno, z otuchą i wiarą dźwięczą słowa tow. Józwiaka. Przedstawiciele kierownictwa naszej partii zapewnili stalinowski Komitet Centralny KPZR, że nie zabraknie naszego narodu i jego awangardy u boku partii Lenina — Stalina w walce przeciwko podległemu wojennemu, w walce o całkowite urzeczywistnienie testamentu Józefa Stalina.

Lud Warszawy rozpoczyna pochód przy głoszeniu, potężnych dźwiękach Międzynarodówki. Mocno, potężnie brzmią kroki maszerujących. Dumnie, z powagą i wiarą wznoszą się przed trybunami w robotniczym pozdrowieniu zaciętnie pięści.

Wysoko nad rzęsą manifestantów wznosi się portrety towarzyszy Małenkowa, Bieri, Molotowa. W mocne, pewne ręce ujęty został ster

państwa radzieckiego — prowadzącej brygady szturmowej ludzkości.

Płyną nad szeregami okrzyki na cześć państwa radzieckiego, na cześć KPZR, na cześć jej przywódców.

Z miłością i uczuciem braterstwa spoglądają zebrani na maszerujących w pierwszych szeregach budowniczych Pałacu Kultury i Nauki im. Józefa Stalina — na ludzi radzieckich, z którymi czują się związani nierozdzielnie, międzynarodowej przyjaźni.

Serdce wita uczestników manifestacji postępujących wraz z ludem żołnierzy Wojska Polskiego — wierzonych obrońców naszych granic, naszej niepodległości.

Setki tysięcy mieszkańców Warszawy wzięło udział w manifestacji dla uczczenia pamięci Józefa Stalina.

W dniu żałoby narodowej pracująca Warszawa dała niezliczone dowody swej wierności dla sprawy Józefa Stalina, dla przewodniczącego narodu polskiego — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — i jej przewodniczącego, wiernego ucznia Stalina — Bolesława Bieruta. Warszawa poparła naszą partię w jej niezłomnym postanowieniu jeszcze ciśnieć skupić się wokół przodującego oddziału międzynarodowej klasy robotniczej — Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i jej stalinowskiego kierownictwa z towarzyszeniem Małenkowa na czele, w walce o pokój i zwycięstwo socjalizmu.

G. i B.

9 marca 1953 roku, w dniu, w którym naród radziecki zegnał na Placu Czerwonym największego Człowieka naszych czasów, Józefa Stalina — myśli i uczucia wszystkich Polaków biegnęły ku dalekiej, a jednocześnie bliższej i drogiej sercom ludzi pracy całego świata Moskwie — stolicy pokoju i przyjaźni narodów...

Godzina 10. Na całej polskiej ziemi umilkła praca, zamarli w żałobie wszelki ruch, zastępy surowa cisza w hołdzie Temu, Którego nieśmiertelne imię jest i będzie na zawsze pochodnią rozjaśniającą ludzkości drogę do szczęścia i pokoju.

Gdańsk. Przeciągły głos syren okretowych na M-S „Pokój”, M-S „Waryński”, S-S „Lublin” i innych statkach oznajmił w porcie gdańskim, że cała postępową ludzkość pochyla swe sztandary nad trumną Wielkiego Stalina i czci pamięć swego nieśmiertelnego Wodza. Zamary dźwięki na nabrzeżach portowych.

Stanęły maszyny na wszystkich wydziałach produkcyjnych Stocznicy Gdańskiej. Nieruchomie, montażysty kadłubów, wyposażeniowcy — na wysokość wzniesionych ponad doki kadłubach nowowbudowanych jednostek — przerwali pracę. Odłożyli ciężki pneumatyczny młot niterski brygadziści — Stanisław Piekarski. Wysoki, górujący nad statkiem potężny dźwign portowy, który podnosił element rufy statku — już miał opuścić go do umocowania na jednostce, ale na głos syreny zneruchomiał. To dźwięki Edward Wasakowski czcił pamięć Tego, Który wskazał drogę całej ludzkości do lepszego i szczęśliwszego życia.

W świetliwy wydławił montaż kadłubów przed portem Wielkiego Stalina spotłym krepą pełnią wartę honorową przez cały dzień przodownicy pracy.

Głębokie wzruszenie malowało się na twarzach polskich górników, gdy syrenom „Turów” odpowiadały wszystkie syreny położonych na drugim brzegu Nysy wielkich zakładów energetycznych „Hirschfelde”. Nad granicą przyjaźni polscy i niemieccy robotnicy w głębokim milczeniu, z bólem w sercach, zębnymi Wodza i Nauczyciela narodów.

Z rusztowań giganta Sześciolatki — Jeleniogórskich Zakładów „Cielwokoza” na dźwięk syren milcząc i w skupieniu zeszli murarze, spawacze i stolarze, elektrotechnicy i monterzy — by cichą uczcą nieśmiertelną pamięć największego Człowieka naszej epoki.

Obrońcy naszej ojczyzny, żołnierze okrytego chwałą Wojska Polskiego wraz z całym narodem polskim, zębnymi ukochanego Wodza i Nauczyciela postępowej ludzkości.

O godzinie 10 we wszystkich oddziałach Wojska Polskiego przzerwano zajęcia. Żołnierze z przypiętymi na piersi odznakami żałobnymi w wizerunkiem bliskiego i drogiego Generalissimusa Stalina, zgromadzili się przed głosińkami radiowymi. Stojąc w głębokim skupieniu, utkwili wzrok w portrety Wielkiego Stalina, spowite żałobą — złożyli hold największemu Człowiekowi naszych czasów.

A wola tej pracy, pracy lepszej, bardziej jeszcze upartej, pracy twórczej dla dobra naszych matek, naszych dzieci, dla dobra wszystkich ludzi, dla pomazania sił obozu postępu i pokoju — przebiega, obok głębokiego smutku, ze słów tych wszystkich listów, jakie leżą przed nami.

Tow. Z. Czarniecki z ZPD im. Piłsudskiego o młodzieżowych zespołach produkcyjnych, które stworzone zostały, by czynem dać wyraz woli realizacji wskazań Wielkiego Stalina. Pisze o aktywistach ZMP, którzy wstąpili w szeregi partii i o młodych dziewczętach, które w liczbie 17 wstąpiły w szeregi ZMP.

Pisze tow. Łukasiewicz, że w ZPP im. Niedzielskiego zespół majstra Dula będzie dziennie produkował o 10 tysięcy watek więcej, a zespół majstra Wołowca o 12 tysięcy więcej. Pisze, że skracarki i przewijaczki tych zakładów podniosą jakość produkcji o 1 procent i zmniejszą ilość odpadów. Pisze o przodujących, bezpartyjnych robotnikach i członkach ZMP, którzy proszą o przyjęcie do partii.

Leżą przed nami listy. Wymowne listy ludzi pracy, ludzi, którzy kochali i kochać będą Ojca wszystkich takich właśnie jak oni — ludzi prostych. Leżą listy pełne brzemennych słów. Słów — które są przysięgą.

Przysięgą, że żal i ból przekuwamy w nowe siły. Siły do wypełniania testamentu, jaki nam Józef Stalin zostawił.

Kierując się mądrymi Jego naukami, skupieni w szeregach Frontu Narodowego, pod przewodnictwem naszej partii — bronimy i strzeżemy pilnie bieżących naszych zdobyczy, pomnażamy je z dniem każdym, nie szczędząc sił, by idea, dla której żył i pracował On — zwyciężyła na całym świecie.

JU.

W Zakładach Mechanicznych im. Stalina z prośbą o przyjęcie w szeregi kandydatów partii wystąpiło około 50 członków załogi robotniczej, w tym 15 kobiet. Między innymi wpłynęły wnioski od takich przodujących robotników, jak towarzysze Józef Gad, który we wrześniu 1952 roku wykonał zadania przypadające na niego według obowiązujących norm na okres 6 lat oraz szlifierz Janina Czerwinka, aktywna członkini ZMP, wykonująca systematycznie do 190 proc. normy.

Józef Gad i Janina Czerwinka to inicjatorzy metody Zandarowej i Agafonowej w tych zakładach. Uspowiadają i usprawniają tę radziecką metodę, w znacznej mierze przyczynili się oni do tego, że załogi odlewni realizują pomyślnie swoje poważne zobowiązania, podjęte dla wyrażenia holdu Józefowi Stalinowi. Cała załoga usprawnia pracę i uzyskuje coraz lepsze wyniki, które pozwalają zakładom wykonać do dnia 8 bm. 45 proc. planu miesięcznego.

W hucie im. Stalina prośbę o przyjęcie w szeregi kandydatów partii wniosło 6 członków przodowników pracy.

Serce przemysłu polskiego przybiera imię Wielkiego Stalina

(Korespondencja własna ze Stalinogrodu)

W poniedziałek, 9 marca, gdy w Moskwie ludzie radzieccy odpowiadali na miejsce wiecznego spoczynku ukochanego Wodza i Nauczyciela, w Stalinogrodzie, śląskiej stolicy, która przybrała Jego wielkie imię, na Placu Dzierżyńskiego odbyło się wielkie żałobne zgromadzenie.

Na froncie gmachu Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej spowity kirem, w powodzi kwiatów, tonie portret Stalina, któremu lud śląski zawdzięcza swe wyzwolenie z jarzma niewoli narodowej i społecznej. Jego genialnej strategii zawdzięczamy ocalenie przed zniszczeniem śląskich kopalń i hut, owego serca przemysłu polskiego.

Imię Wielkiego Stalina — mówił sekretarz KW PZPR tow. Olszewski — na zawsze

Pod Stalingradem, gdy pozycje batalionów Wróg huraganem ognia palił, W sztabie w słuchawce polowego telefonu Rozległ się głos: tu mówi Stalin.

Widać telefonista front połączył z Moskwą i głos silniejszy niż armaty. Prosto i twardo, lecz z ojcowską czułą troską Zapytał: Ciekło? Jakże stracił?

Czy było ciężko? Każda pięć w straszliwym piekle. Niebo i ziemia — wir obrazy! Ale żołnierze do ataku szli zaciekle, Bo każdy wiedział: Stalin z nimi.

Z najdroższym tym imieniem szli i zwyciężali. Ryl w kamieniu dumne słowa. I gdy po wojnie podnosili kraj ze zwałisk, To słowo rosło wraz z budową.

Było pokarmem i oddechem. Było pięścią. W martwej pustyni rzeka tryśno. Dzwoniło w polu żniarnem. Pasm lasów weszło. I śniło słońcem nad ojczyzną.

Dzisiaj w imię Stalina zaciągając warty, Wytężasz umysł czy dłoń trudziś — Zawsze i wszędzie toczysz z wrogiem bój żarliwy O pokój i o szczęście ludzi.

Lecz Jego nie ma, Jego żywej tkliwej troski... Ogromna boleść serce ścina. Nie lekaj się, bo w walce łamie się trudność, Gdy cię ubrzą myśl Stalina!

Jeszcze przypomnij sobie, jak pod Stalingradem On umiał trwać i uczył młotem... Głos Jego, który budził wiarę, moc i radość, Ten głos powiedzie do zwycięstwa.

GRZEGORZ TIMOFIEJEW

Wymowne listy

Każdy dzień przynosi z poczty nowe listy. Listy inne niż zawsze. Pisane rekoma miłośnicy, pisane rekoma kpi-biet, listy inteligentów i listy pisane ciężką, robotniczą dłonią. Piszą do nas czytelnicy i korespondenci, piszą ludzie, którzy jeszcze nigdy do gazety nie pisali, by dzielić się swymi uczuciami. Uczuciami zawartymi w zwyczajnych, prostych słowach. Prostych, a wielkich swą szczerością i bólem, bólem i głęboką wiarą, że choć Stalin odszedł — Jego imię, Jego praca, wola i nauki zostają między nami, by budzić nowe siły do dalszej pracy i walki.

„W sercach tych ludzi, którzy wybrali drogę pokoju i walkę o lepsze jutro — pamięć o Józefie Stalinie pozostanie na zawsze — pisze w swym liście mgr Stanisław Gliński. — Dzieła Józefa Stalina oraz Jego duch są nieśmiertelne i staną się dalszym drogowskazem w walce o budowę ustroju socjalistycznego na całym świecie — ustrój sprawiedliwości społecznej”.

„Mając w pamięci wskazania Towarzysza Stalina, postanawiamy jeszcze bardziej zewrzeć swe szeregi wokół Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, podnieść poziom nauczania i wychowania, by dać godną odpłatę imperialistom — czytamy w liście młodzieży i personelu nauczycielskiego Technikum Energetycznego w Łodzi. — Odszedł Wódz i Nauczyciel klasy robotniczej całego świata, lecz pozostała Jego myśl, Jego wskazania, Jego nauka, Jego dzieło — niezwykła partia, została niezwykła między-narodowa solidarność klasy robotniczej”.

„Ja, robotnik, odczuwam najbardziej boleśnie wielką stratę, jaką poniosł oboz pokój. Znam życie tego wielkiego Człowieka i wiem, co On wywalczył dla nas, robotników i wszystkich ludzi świata pracy — pisze Stanisław Tomczyk z Kutnowskich Zakładów Drzewnych. — Pamiętajcie o Nim będziemy gościć. Pomartymy się iść Jego śla-

dami, a na pewno będzie dobrobyt i pokój na całym świecie”.

Podobny w treści jest list ZMP-owców z ZPB im. Dzierżyńskiego: K. Szarowskiej, E. Górala, F. Skibińskiego, A. Bartoszewskiej i innych.

Do wielu listów załączono są wiersze. Proste w słowach, często słabe w formie, lecz prawdziwie głębokim uczuciem.

Franciszka Gondek z fabryki maszyn rolniczych „Kraj” w Kutnie tak kończy swój wiersz:

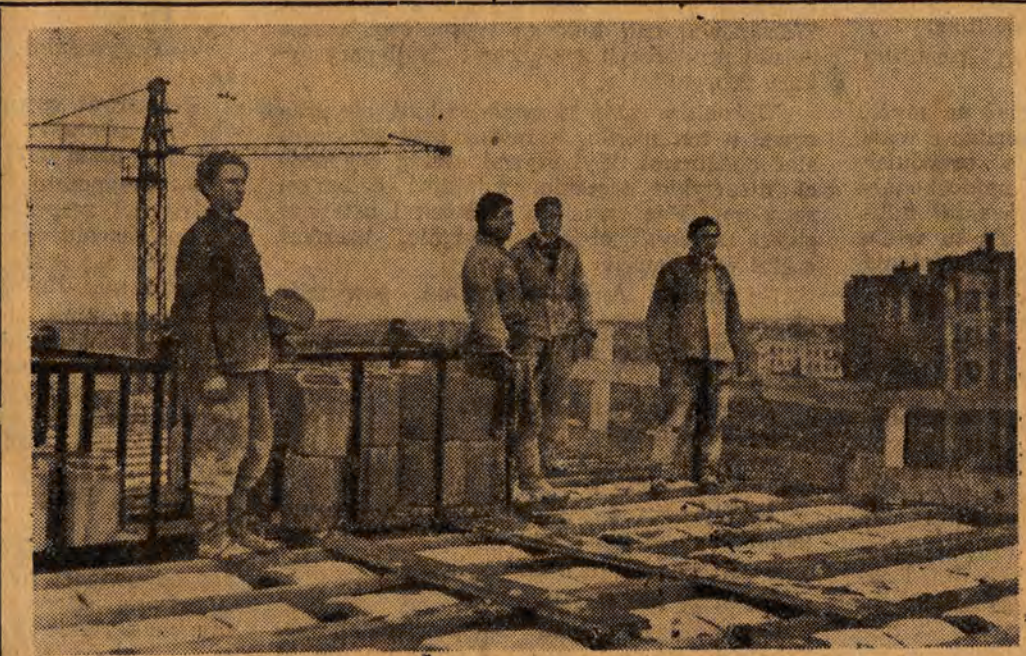
„Ja, matka, dzisiaj przyrzekam to sobie: dzieciom przekazać Twe słowa w spuściznę. Mówić im zawsze to, że dzięki Tobie mogą żyć w wolnej, szczęśliwej Ojczyźnie”.

Uczucie swoje i całej łódzkiej klasy robotniczej zamyka w słowach wiersza Maria Parusewska z Łódzkich Zakładów Wyrobów Rymarskich:

Choć mamy żalobę — ślubujemy: produkować lepiej, produkować więcej! Choć umarło serce, dla nas ono bije! Dla partii, dla narodu — Stalin zawsze żyje!

Podobnie wyraża swe myśli Jerzy Cygan z Grabicy, pow. piotrkowskiego, Zdzisław Rybarczyk, pracownik CeTeBe, Zdzisław Rutecki, młody nauczyciel Leszek Duleba i wielu, wielu innych.

Każdy dzień przynosi z poczty nowe listy. Listy od tych, którzy ukochali Go. Od młodzieży szkolnej i od żołnierzy. Od robotników i pracowników kultury. Od urzędników i chłopów. Wszyscy oni, cały nasz naród głęboko przeżywa stratę największego Przyjaciela, wszyscy jesteśmy pełni bólu, a równocześnie głębokiej wiary, wiary w zwycięstwo idei, dla której żył i pracował Stalin. Zwycięstwo, które zapewnimy



W dniu 9 marca br., w dniu żałoby narodowej, o godzinie 10, w chwili pogrzebu Wodza postępowej ludzkości, Józefa Stalina, we wszystkich zakładach pracy, w przemyśle i rolnictwie, w urzędach i instytucjach, w szkołach i jednostkach wojskowych nastąpiła przerwa w pracy na 5 minut i uroczysta chwila skupienia.

NA ZDJĘCIU: robotnicy budujący osiedle mieszkaniowe na Muranowie 5-minutową przerwą w pracy i uroczystą chwilą skupienia uczcili pamięć Wielkiego Stalina.

CAF — fot. Kondracki

IRENA BEDNAREK

